GŁOS POMORSKI

Nr. 111 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesięcznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, czwartek, dnia 17-go maja 1923. | Telefon nr. **50** i **51**.

Anglja wobec noty sowieckiej.

Londyn, 15. 5. (PAT.) Odpowiedź sowietów na ultimatum angielskie, która nadeszła tu wczoraj wieczorem, odpiera w zawartej w nocie angielskiej oraz zauważa w związku ze sprawą zajęcia statków angielskich, która będzie omówiona później, że rząd angielski nie przytoczył żadnego faktu, dowodzącego, iż od czasu podpisania układu handlowego interesy obywateli angielskich wRosji były naruszone.

Londyn, 15. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem obradował gabinet ministrów nad odpowiedzią sowietów.

Wiedeń. 15. 5. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Gabinet obradował wczoraj wieczorem nad notą sowiecką. Sądzą, że Bonar Law, który odjechał z Aix-Les-Bains do Londynu, przerwał swój urlop, aby zająć się rokowaniami z Krassinem, który przybył do Londynu. W kołach konserwatywnych uważają odpowiedź sowietów za niemożliwą do przyjęcia, ponieważ odpowiadają oni wymijająco na skargi angielskie w sprawie propagandy rewolucyjnej sowietów.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 15. 5. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła w sprawie Kłajpedy do wiadomości sprawozdanie p. ministra spraw zagranicznych i zaaprobowała przedstawiony przez niego plan dalszej działalności w celu zabezpieczenia ekonomicznych interesów Polski w porcie kłajpedzkim.

W sprawach rosyjsko-polskich Rada Ministrów przyjęła do wiadomości referat, złożony w tej mierze przez pełnomocnego ministra Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie oraz rozważyła przedstawione przez niego wnioski.

Likwidacja majątków niemieckich.

Poznań. (A. W.) Komitet Likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji następujące majątki ziemskie:

1 a) Ordynację Kotomierz w pow. bydgoskim, obszaru 845 ha.

b) Ordynację Trzebień w pow. bydgoskim, obszaru 520 ha — obie własność Hansa Jerzego v. Klahr. 2. Ordynację Rogowo w pow. gostyńskim, własność Pawła Magnusa, obszaru 1 284 morgów. 3 a) folwark Jaryń i Wilhelmshoehe w pow. czarnkowskim obszaru 1 100 morgów.

b) rewir leśny „Heidchen" w pow. czarnkowskim obszaru 900 morgów, własność Henrietty v. d. Schulenburg w Wieleniu—Zamek (Schloss Filehne-Niemcy), 4. dobra rycerskie Kamieniec w pow. śmigielskim, obszaru 313 ha własność Pawła Schradera. 5. dobra rycerskie Czekanówko w pow. brodnickim (Pomorze) obszaru 570 ha, własność dr. Maksa Powwego w Gr. Dunge pod Bremą (Bremen-Niemcy), 6. dobra rycerskie Mały Klińcz w pow. kościerskim (Pomorze), obszaru 598 ha, własność wdowy Olzy v. Dewitz; 7. majątek ziemski Golubie (Emilienhof) w pow. kartuskim (Pomorze) obszaru 212 ha, własność Hansa Schachta; 8. dobra rycerskie Wastoły w pow. lubawskim (Pomorze) obszaru 497 ha, własność Pawła Fischera; 9. majątek ziemski Karolewo w pow. sępolińskim (Pomorze) obszaru 354 ha, własność Rudolfa Branderburga.

Równocześnie Komitet Likwidacyjny zatwierdził kontrakt kupna, mocą którego p. Olszewski nabył majątek ziemski Grzywna-Biskupia, podlegający likwidacji od Lichtensteina.

Listy z Paryża.

Paryż, 10 maja 1923 r.

(Od własn. koresp. „Głosu Pomorskiego").

POLITYKA SAMOBÓJSTWA.

Indystrualizacja Niemiec i wpływ jej na politykę. — Inflacja i jej społeczne skutki. — Źródła dzisiejszej polityki Niemiec. — Wpływ czasu. — Katastrofa.

Mniej więcej od chwili ustąpienia Bismarka, a objęcia faktycznego steru rządów przez ambitnego i zarozumiałego cesarza Wilhelma II, to znaczy około 1890 roku datuje się i nowa polityka niemiecka. Z rokiem tym zamyka się pierwszy okres polityki zjednoczonego Reichu, będący pod wpływem junkrów, i zaczyna się nowy okres, rozwijający się odtąd pod protektoratem wielkiego przemysłu. Podczas gdy „żelazny kanclerz" stale ostrzegał przed tym, jak się wyrażał, „Kolonialfuror", kiedy się przeciwstawiał zbyt gwałtownej, bezmiernej ekspansji gospodarczej Niemiec, Wilhelm II przeciwnie, ulegał coraz bardziej urokowi zdobywania wciąż nowych rynków świata dla przedmiotów, które z nadpisem „made in Germany" całemi serjami w Niemczech były wyrabiane.

Polityka „dumpingu" to jest drogiego sprzedawania wewnątrz kraju, by móc zagranicą sprzedawać tanio, była wtenczas w modzie. Wielkie syndykaty weglowe, stalowe, miedziane, cynkowe itd. itd., korzystały pod tym względem z wszelkich przywilejów, z najszerszej pomocy banków i skarbu państwa. Produkowano na eksport, bez względu na zapotrzebowanie, masami, a później w razie trudności zbytu ta czy inna nota niemiecka, to czy inne pobrzękiwanie szabelką w mowie „groźnego", operetkowego cesarza potężnych militarnych Niemiec, wystarczały, ażeby otwierały się obce komory celne, kolonie, źródła surowców na usługi i do usług Niemiec.

Wielcy potentaci przemysłu niemieckiego byli wtedy przed wojną najwpływowszemi osobistościami. Ich stronnictwo, nacjonalnych liberałów, o wszystkiem decydowało. Cała machina rządowa, cała myśl przewodnia kierowników Niemiec wprzągnięta była w rydwan tej wściekłej, bezrozumnej, oślepłej i żądnej ekspansji.

Po przegranej wojnie groźne, militarne Niemcy przeszły do historji. Do historji przeszedł i szabelką pobrzękujący cesarz, przestała istnieć partja nacjonalno-liberalna, ale wpływ wielkiego przemysłu, na myśl polityczną Niemiec może się jeszcze powiększył. Nie udało się zdobyć rynków świata na polach Marny i Verdunu, rozumowali Kruppowie i Stinnesowie, to trzeba je zdobyć na gruzach gospodarczych świata, w chaosie stosunków ekonomicznych. Wtedy padło hasło do inflacji.

Kto na tej inflacji zarabia? To sobie dobrze i mocno musimy uświadomić, bez tego bowiem cała dzisiejsza polityka niemiecka pozostanie zagadką.

Wypuszczanie codziennie nowych i nowych banknotów nie jest tylko wzbogaceniem rządu, który wtedy nie czuje żadnych kłopotoów materjalnych i ma zawsze i na wszystko pieniędze. Inflacja — to napędzanie wielkich fortun wielkiemu przemysłowi i hurtowemu handlowi, które pierwsze w miarę inflacji, przerachowują ceny, podczas gdy długo jeszcze ceny w detalu, a zwłaszcza robocizna pozostają te same. Inflacja to błyskawiczne bogacenie się eksporterów, ponieważ spadek waluty poprzedza spadki nawet cen hurtowych. Wreszcie inflacja — to powstawanie nowej kasty bogaczy, ardimiljarderów, wyłącznie żyjących z arbitrażu giełdowego, ponieważ wtedy różnice kursów na giełdach paryskich, berlińskich, londyńskich, new-yorskich tego samego papieru wartościowego mogą być i są olbrzymie.

Ktoś jednak tym nowobogackim musi zapłacić. Z czyjejś kieszeni pieniądze te wyjęte być muszą, bo o jakimś nadzwyczajnym wzroście dóbr materjalnych w tym okresie mowy być przecież nie może. Otóż tymi, którzy płacą są przedewszystkiem wszyscy wierzyciele. Wierzyciele osób prywatnych, to jest drobni kapitaliści, którzy lokowali oszczędności na hypotekach, wierzyciele państwa, to jest emeryci, ubezpieczeni, wierzyciele wreszcie przemysłu i handlu — robotnicy i pracownicy. Znika więc klasa drobnych posiadaczy, w stan nędzy popadają pracownicy i robotnicy, dzieje się mnóstwo niesłychanie krzywdzących przesunięć, a wszystko to w świetle wielkich liczb daje fortuny Stinnesów.

Dla zilustrowania naszych wywodów wystarczy przytoczyć „index numbers" — przeciętna cen — Niemiec w grudniu 1922 roku. Jeżeli się przyjmie za sto ceny przeciętne w hurcie, w detalu, robociznę i kurs waluty w Niemczech w 1914 roku, to kolejno dla grudnia 1922 roku otrzymujemy 167 057 (zamiast stu) dla cen hurtowych; 99917 (zamiast 100) dla cen w detalu; 50 000 (zamiast 100) dla robocizny i 200 000 (zamiast 100) dla kursu waluty. Cyfry te czerpiemy z gazety frankfurckiej.

A więc takie są przegrupowania społeczne Niemiec współczesnych.

Nie należy się więc dziwić, że kiedy krótki okres stabilizacji marki niemieckiej, wywołany pewnemi kalkulacjami natury propagandystycznej, minął Berlin, jak sygnalizuje „Sunday Times", odetchnął. Odetchnęły oczywiście specyficzne ośrodki, ale ponieważ te nadają ton całemu życiu politycznemu Niemiec, więc miało się wrażenie, że odetchnęli wszyscy. Ten ton polityczny — to ruinowanie Europy stanem chaosu finansowego Niemiec, tak wygodnego dla niektórych: to sugerowanie opinji niemieckiej, że inflacja potrzebną jest, ażeby wygrać... pokój; to blaga; największa, jak być może kiedy istniała, ażeby osłonić proces bijącej w oczy niesprawiedliwości.

Jednego tylko nie widzą ci, którzy dziś raczej przy przechrzczonej na ludową partię się gromadzą, to to, że krzywda, która się dzieje ogromnej większości narodu niemieckiego przez fakt inflacji; prędzej czy później doprowadzi do porachunku. Zdać będą musieli przed Ojczyzną, przed pokoleniami, przed światem sprawę, na czyich łzach dorobili się majątku. Daj Boże, ażeby porachunek ten nie odbywał się na drodze krwawej rewolucyjnej, ale na drodze wielkich przesunięć ekonomicznych i w odsunięcia od władzy, raz na zawsze, tych **niebezpiecznych polityków przez nowe konsolidujące się pod wpływem nieszczęść wewnątrz warunki.**

Czas, ten wielki regulator życia narodów, pracuje w każdym razie przeciwko dzisiejszej inflacyjnej polityce Niemiec. Z każdą wykrętną notą, z każdym manewrem obłudy zbliża się dzień... katastrofy. Duszy zbiorowej niemieckiej nie zmieniła wojna, nie zmieniła przegrana, może ją wreszcie zmieni bezprzykładna gra va banque niewielkiej lecz potężnej kliki o los całego społeczeństwa.

Stefan Włoszczewski.

Niemcy dążą do katastrofy

Niemcy wysyłają z jednej strony noty, mające wpłynąć na zmianę sytuacji i załatwienie sprawy reparacji, z drugiej zaś rząd przez usta kanclerza Cuno stara się wpłynąć na opinję w kierunku podtrzymania oporu wobec okupacji, i to oporu już nietylko biernego, ale nawet czynnego w postaci sabotażu na wielką skalę. W ostatnich dniach nadeszło kilka depesz o wysadzenie mostów kolejowych w powietrze, o niszczeniu systematycznem kanału Ren-Herne w celu uniemożliwienia komunikacji i o innych aktach sabotażu. W Frankfurcie aresztuje się obywateli, którzy podróżują pociągami, obsługiwanemi przez Francuzów.

Takiemi środkami, rzecz jasna, katastrofa ekonomiczna nie będzie zażegnana. Jeżeli oddawano się złudzeniom co do stanowiska Anglji, to nota rządu angielskiego do Niemiec gruntownie nadzieje te zburzyła. Nota angielska stwierdza wyraźnie, że proponowana przez rząd Rzeszy suma spłat jest bardzo oddalona od planu angielskiego, a wdodatku uzależniona w najwyższym stopniu od niepewnych pożyczek międzynarodowych, że rząd niemiecki nie podał rodzajów gwarancji spłaty swych długów, że wogóle nie przedstawił dokładniej wytycznych, na podstawie których możnaby szukać rozwiązania całego problematu, i że nie natchnął sojuszników wiarą w swą szczerość.

Jak wiadomo punktem wyjścia propozycji niemieckich było żądanie, aby Francuzi i Belgowie jaknajrychlej opuścili zagłębie Ruhry. Tymczasem nota francusko-

belgijska stwierdza stanowczo, że „rządy francuski i belgijski postanowiły, że będą opuszczały terytorja świeżo okupowane tylko w miarę i w stosunku do wykonanych spłat". Francja okupuje nawet dalsze terytorja. Począwszy od soboty wieczora Francuzi rozpoczęli dalsze rozszerzanie okupacji w kierunku miasta Karlsruhe. W niedzielę Francuzi zajęli Muehlberg, zajmując miejscowe zakłady elektryczne. Miejscowa policja — jak donoszą — próbowała stawić opór; aresztowano jednego z wachmistrzów policji. W niedzielę pod wieczór wojska francuskie znajdowały się na odległość kilometra od miasta Karlsruhe.

Najlepszy to dowód, że stosownie do zapowiedzi noty sprzymierzeni nie będą brali pod rozwagi żadnej propozycji niemieckiej, dopóki nie ustanie nad Ruhrą praktykowany dotąd opór bierny, i że nietylko że obszaru tego nie opróżnią, ale przeciwnie, teren okupacyjny rozszerzać będą w miarę zwiększania się oporu.

Łudzić się nie należy co do jednego: Niemcy nie zaniechają swego oporu na obszarze Ruhry, tembardziej ileże nota angielska sprawę tę przemilcza zupełnie i nie zawiera żadnego pod ich adresem upomnienia, ażeby oporu zaprzestali.

Bądź jak bądź, nota angielska zawiodła oczekiwania Niemiec; nota rządu włoskiego zaś wywołuje w Berlinie trudne do opisania osłupienie. W kołach oficjalnych zapanowała tak wielka konsternacja, że przedstawiciele prasy nie mogli uzyskać żadnych wyjaśnień. Ton krótkiej i lakonicznej noty włoskiej jest nawet daleko bardziej kategoryczny, niż noty francuskiej. Rząd włoski oświadcza m. i.:

„Szczegółowe rozpatrzenie propozycji niemieckich z dnia 2 maja, zawierających propozycje rządu niemieckiego w sprawie uregulowania kwestji reparacyjnej, — pisze Mussolini — przekonało mnie, iż nie są one tego rodzaju, aby mogły służyć rządom sojuszniczym za podstawę do decydującej dyskusji. Rządowi niemieckiemu wiadomem jest, iż rząd włoski ku swemu żywemu ubolewaniu nie mógł się zgodzić swego czasu na plan reparacyjny rządu angielskiego, przedłożony w Paryżu. Rząd włoski na te propozycje angielskie nie mógł się zgodzić, ponieważ uważał, że nie uwzględniają one w dostatecznej mierze słusznych postulatów włoskich. Co się tyczy propozycji niemieckich z dn. 2. V., to zdaniem rządu włoskiego, są one wiele mniej wystarczające, niż propozycje paryskie rządu angielskiego. Zaofiarowana w nocie niemieckiej suma jest niedostateczna, pozatem niema tam żadnych konkretnych propozycji w sprawie gwarancji i zastawów. Propozycje niemieckie z dn. 2 maja nie mogą tedy liczyć na poparcie rządu włoskiego. Ze względu na to, iż propozycje niemieckie nie różnią się od dawnych propozycji niemieckich, nie zmieniają one w niczem dotychczasowej sytuacji. Dlatego rząd włoski uważa za wskazane ponownie zalecić rządowi niemieckiemu, aby jaknajszybciej wypracował nowe propozycje, któreby mogły być przez rząd włoski łącznie z rządami sojuszniczemi wzięte pod rozwagę".

Jeżeli prasa niemiecka, jak np. „Lokalanzeiger", nazywa już notę angielską „ostrą i bezwzględną", to tembardziej odnosi się to do noty włoskiej.

W tym nastroju rozczarowania, jaki zapanował w Niemczech, mówi się o dymisji kanclerza Cuno, którą „Berliner Montagpost" nazywa bardzo prawdopodobną. W następstwie not angielskiej i włoskiej dziennik podaje rozmowy swego korespondenta z przedstawicielami trzech głównych partji reichstagu, którzy zgodnie stwierdzają, że dalsze utrzymanie obecnego rządu jest prawie niemożliwe. Należy się liczyć z rządem Stresemana i niemieckiej partji ludowej. W związku z tem jako fakt charakterystyczny dziennik podkreśla, że przedstawiciele niemieckiej partji ludowej zajmują najbardziej wrogie stanowisko wobec noty angielskiej i możliwości dalszych rokowań. Jeżeli partja ta przyszłaby do rządów, to dążyłaby ona zupełnie wyraźnie do katastrofy.

NARADY NIEMIECKIE.

Berlin, 15. 5. (PAT.) Posiedzenie Rady Ministrów w sprawie noty angielskiej i włoskiej, które zwołane było wczoraj, zostało odroczone do dnia dzisiejszego w celu dania partjom politycznym czasu do zajęcia stanowiska wobec noty oraz wysłuchania ich opinji. O ile wiadomo, przeważa we wszystkich partjach zdanie, że pertraktacje należy prowadzić dalej i że powinien je prowadzić gabinet dra. Cuno. Nacjonaliści tylko życzą sobie zerwanie wszelkich rokowań. Przed posiedzeniem Rady Ministrów dr. Cuno wysłucha jeszcze opinji posłów z partji politycznych z terenów okupowanych.

DALSZA OKUPACJA.

Frankfurt nad Men., 15. 5. (PAT.-Wolff). Dziś o godz. 4 rano Francuzi obsadzili miejscowość Limburg.

OBŁĘD NIEMCÓW.

Berlin, (Pat.) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego omawiano interpelację niemieckiej ludowej partji wolnościowej w sprawie rozwiązania tej partji. Za partją ujmował się hr. Westarp, poseł socjalistyczny Scheidemann oświadczył, że istnienie tej partji stanowiło niebezpieczeństwo dla państwa niemieckiego. Przytacza różne oświadczenia przywódców tej partji, i między innemi cytuje zdania z artykułów Wullego, zamieszczonych w jednym z pism nacjonalistycznych. Zdanie to brzmi: „Nie potrzebujemy żadnej Ligi Narodów. Musimy potęgować nienawiść dla wroga, gdzie się tylko da. Przy piecu matczynem, w szkołach, w kościele, w koszarach. Nienawiść, nienawiść i jeszcze raz nienawiść powinna być naszem hasłem".

Zjazd prasy w Warszawie.

Tonący brzytwy się chwyta — tak można powiedzieć o nowym sposobie p. prezesa ministrów Sikorskiego, by w ostatniej chwili zyskać sobie sympatję prasy.

Co prawda zbyt wiele sympatji p. prezes nie zyska — jak to słusznie już przy zagajeniu konferencji zaznaczył p. red. Machalewski, stwierdzając chaotyczność, pospiech i brak orjentacji ze strony zwołującego prezydjum Rady Ministrów. Dla charakterystyki podać tylko chcemy, że nie zaproszono z Polski Zachodniej, t. j. z b. dzieln. prusk. Głównego Zarządu Związku Wydawców i Właścicieli Zakładów Graficznych, ani jego zarządów okręgowych, nie zaproszono sydykatu dziennikarzy pomorskich itd., a referenta wniosku nagłego w sejmie w sprawie katastrofalnego położenia prasy, posła Dąbrowskiego uwiadomiono tak późno, że nie zdołał przygotować dokładnego referatu o położeniu prasy.

Prasa i wydawnictwa prasowe, które od dawna w fatalnem są położeniu, które polski przemysł papierniczy od miesięcy wyzyskiwał nieuzasadn. gwałtownemi podwyżkami cen za papier, spodziewała się od rządu od długiego już czasu pomocy. Rząd atoli przechodził nad temi wołaniami i żądaniami do porządku dziennego, aż dopiero w ostatniej chwili — w chwili zbliżającego się przesilenia — prezes ministrów zrozumiał nagle znaczenie prasy i znając jej wpływ poczuł się w ostatniej chwili do obowiązku zapoznania się z jej ciężkiem położeniem i przyjścia jej z pomocą.

Jaka ta pomoc będzie, odczekać należy. Czy rząd istotnie w swych zarządzeniach pójdzie tak daleko, jak tego wymaga żywotny interes prasy i wydawnictwa, nie przesądzamy. Nie stać nas atoli na wiarę w powyższej sprawie, pomnąc, że p. Sikorski o tym obowiązku rządu, przypomniał sobie w tej chwili, gdy przesilenie grozi mu ustąpieniem, a prasę chce wygrać jako jeden z ostatnich atutów wdzięczności ku sobie.

Otóż wszyscy zdają sobie z tego ukrytego zamiaru p. prezesa aż nadto sprawę i dla tego nie uczucia wdzięczności mają dla p. Sikorskiego, ale conajmniej dążenia, by inicjatywa jego na dobro nie p. Sikorskiego, ale na dobro ciężkiego położenia prasy wyszła.

Warszawa, 15. 5. (Pat.) Dziś o godz. 11 rano w gmachu Prezydjum Rady Ministrów p. prezes Rady Ministrów gen. Sikorski otworzył narady w sprawach dziennikarskich przedstawicieli rządu z przedstawicielami pism z całej Rzplitej Polskiej. W zebraniu udział brali minister przemysłu i handlu p. Ossowski, podsekretarz stanu Prezydjum Rady Ministrów p. Studziński, szef prasy i propagandy w M. S. Z. p. Targowski oraz szereg reprezentantów zainteresowanych ministerstw i urzędów.

Otworzył zjazd p. prezes Rady Ministrów p. Sikorski przemówieniem, w którem na wstępie zaproponował, aby zjazd poświęcony był przedewszystkiem porozumieniu między rządem a reprezentantami prasy na temat całego szeregu zagadnień związanych z wydawnictwem. Następnie p. prezes ministrów zobrazował warunki, w jakich znajduje się prasa z powodu zmienności waluty i zbyt niskiego poziomu uświadomienia i wyrobienia politycznego mas i związanej z tem małej poczytności poszczególnych organów prasy.

W tych dziedzinach rząd pragnąłby przyjść prasie z pomocą. Od całego szeregu już tygodni przystąpiły poszczególne ministerstwa do badania przyczyn obecnego położenia prasy.

Mam wrażenie — mówił p. prezes Rady Ministrów — że w pewnym stopniu mogę się poszczycić pewnemi pozytywnemi rezultatami. Nie dopuściliśmy — mówił dalej premjer — do podwyższenia cen papieru w ostatnim tygodniu. Już ten fakt świadczy o tem, że inicjatywa została podjęta we właściwym czasie i we właściwym kierunku poprowadzona. Rząd w tym kierunku jest skłonny przedyskutować każdą realną propozycję, która ułatwi nasycenie rynku papierem i żywi nadzieję, że na podstawie tej wymiany zdań będzie można przeprowadzić cały szereg udogodnień. Jeżeli chodzi o większą poczytność, to sądzę, że rząd przez ożywienie działu informacyjnego będzie mógł pod tym względem oddać niejedną przysługę. W ciągu kilku ostatnich lat ten stan rzeczy dużo się poprawił i służba informacyjna uległa dość znacznej poprawie. Informowanie o najważniejszych momentach politycznych Europy pociągnie za sobą bezwzględnie duże koszta, sądzę jednak, że przed temi wydatkami Państwo nie powinno się cofać. Byłoby jednak błędem, kierować wszystkie żądania pod adresem rządu. Następnie prezes ministrów podkreślił konieczność, aby wspólne kwestje, które przejmują wszystkich wspólnym bólem, były solidarnie rozwiązane i aby zbytni idealizm nie przekreślał tych podstaw porozumienia, które, jeżeli chodzi o usunięcie w tych wszystkich kwestji materjalnych i wydawniczych, są nieodzownym warunkiem poprawy.

Po przemówieniu p. Dąbskiego, który z uznaniem powitał inicjatywę p. Sikorskiego, p. Grodki przedstawił w szeregu konkretnych przykładów dolegliwości, które domagałyby się pomocy rządowej.

Pp. Machalewski i Sadzewicz podnieśli dorywczość konferencji, jej niedokładność i brak jakichkolwiek przedłożeń konkretnych ze strony Rządu, który konferencję zwołał. Po przemówieniu gen. Sikorskiego oraz pp. Dąbskiego, Jarkowskiego i Heckera, pos. Marian Dąbrowski jako referent komisyjny wniosku wszystkich klubów poselskich dotyczącego tej samej sprawy, tłumacząc się, że jako zawiadomiony w ostatniej chwili, nie mógł przygotować dokładniejszego referatu, wyliczył i uzasadnił szereg punktów i konkretnych dziedzin, w których pomoc rządowa mogłaby okazać pomyślne rezultaty.

Następnie wybrano dwie komisje, wydawniczą i informacyjną, do których weszli przedstawiciele różnych kierunków politycznych pism zarówno warszawskich, jak i prowincjonalnych, a która — pierwsza pod przewodnictwem min. Ossowskiego, druga wicemin. Studzińskiego dla opracowania konkretnych wniosków.

Jak stronniczo i chaotycznie zapraszano na konferencję, wynika z następujących uwag „Gaz. Gdańsk.":

„W dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie konferencja prasowa, na którą premjer p. Sikorski zaprosił przedstawicieli wszystkich pism z całej Polski. Konferencja ma na celu rozważenie ciężkich warunków, w jakich prasa się znajduje i obmyślenie środków ewentualnej pomocy rządu dla prasy. Na konferencję tę biuro prasowe rady ministrów z pism gdańskich zaprosiło tylko przedstawiciela „Dziennika Gdańskiego", pomijając „Gazetę Gdańską."

Uważamy to za grubą nieprzyzwoitość. „Gazeta Gdańska" jest jednem znajstarszych pism polskich, ma swoje zasługi z czasów niewoli pruskiej i z czasów wojny, gdy obecny premjer, jako jeden z przywódców austrjackiego NKN. rezygnował z lekkiem sercem na rzecz Prus z Gdańska i dostępu Polski do morza. Biuro prasowe urządził sobie p. premjer z kilku oddanych sobie młodych ludzi, nie mających pojęcia o dziennikarstwie polskiem. Szef tego biura, młodociany p. Hartleb, brat komisarza oszczędnościowego (rządy obecnej lewicy to jedna familja) podczas pobytu swego na Pomorzu wyrażał swe „niezadowolenie", że „Gazeta Gdańska" zbyt się nie entuzjazmuje genjalnością p. Sikorskiego i w zamian za to dał nam uczuć obecnie swą „niełaskę".

„Gazeta Gdańska" niełaskę tę przeżyje, a jeżeli podnosimy tę sprawę, to czynimy to ze względów zasadniczych, protestując przeciw partyjności, jaką rząd obecny okazuje na każdem miejscu. Partyjność ta, robiona przez niedowarzonych młokosów, jest tak prostacka i niezgrabna, że kompromituje powagę rządu. Jeden z małych przyczynków do polityki niedouków, którzy poobsadzali wpływowe stanowiska.

Tyle „Gaz. Gdańska". Gdańsk „reprezentował" redaktor ks. dr. Kantak, aż nadto znany przeciwnik zasłużonego Komisarza gener. p. Plucińskiego.

Trzeźwy głos.

Kwestją żydowską, a w szczególności odpowiedzią na pytanie: Jak odżydzić Polskę? — zajmuje się obszernie na łamach tygodnika „Rozwój" ks. prof. Józef Kruszyński. Wśród ogólnie znanych postulatów, natury gospodarczej, które w rezultacie ich stosowania zmuszą szarańczę żydowską do opuszczenia Polski, ks. prof. J. Kruszyński wskazuje na konieczność niedopuszczenia żydów do dzielnic niezażydzonych. Tę część wywodów przytaczamy dosłownie:

W naszych troskach o dobro Ojczyzny patrzymy na były zabór pruski z błogosławieństwem na ustach i z sercem pełnem wdzięczności. Proszę nie uważać tego co mówię za paradoks, ani nawet za przesadę. Bardzo wielu z nas, zwłaszcza w b. Kongresówce, oszołomionych wolnością, nie poznaje dróg, które prowadzą ku dobru i szczęściu Ojczyzny. Stąd powstają rozliczne pojęcia pomiędzy ludźmi a ludźmi. Gdy się jeszcze zwróci uwagę na to, żeśmy wyszli z różnych szkół, tedy nie jest dziwnem, że rozwija się walka o przekonania. Ale należy zwrócić uwagę, kto tę walkę prowadzi. Z naszej strony, to jest z Kongresówki prowadzą walkę, czyli słuszniej będzie, gdy powiem: nie rozumieją społeczeństwa wielkopolskiego te męty, które skutkiem niezwykłego przewrotu wypłynęły na wierzch i do tego czasu w większości wypadków utrzymują się na powierzchni. Nie patrzą na charakter, bo nie umieją patrzeć, lecz na rozmaite zewnętrzne objawy i stąd biorą pobudkę do potępienia. Nie podoba im się ton mowy lub niekiedy źle użyty w zdaniu. Widzą tylko strony ujemne, a nie widzą dodatnich. Stąd nawoływania do reformy. Te same męty, utrzymujące się na powierzchni, przysyłały do Wielkopolski i na Pomorze urzędników i przedstawicieli władzy, którzy zamiast być przykładem i zbudowaniem, stali się zgorszeniem. Wy zaś, Rodacy, mając nadesłanych takich oświecicieli, miarą odnoszącą się do nich, mierzycie nas wszystkich. Stąd uprzedzenie. Nie czyńcie tak. Zdrowy, zrównoważony i przygotowany do zadań element u nas wstydzi się za tych ludzi, a przed wami pełen jest uznania i szacunku. Zresztą, są to rzeczy przemijające i dzisiaj już widzimy, że wszystko zmierza ku naprawie.

Społeczeństwu wielkopolskiemu należy się wdzięczność za to, że przedstawia polską dzielnicę, w której niema kwestji żydowskiej. Pod rządami niemieckiemi walka z żydostwem była łatwiejsza, aniżeli w Rosji lub w Austrji. Lecz nie wchodzę w to, jaka jest zasługa mieszkańców Wielkopolski w odżydzeniu kraju. Konstatuję tylko fakt, że do tego czasu na tych ziemiach niema kwestji żydowskiej. Naszem dalszem staraniem powinno być niedopuszczenie do rozwinięcia się tej kwestji, czyli niedopuszczenie do dzielnic zachodnich żydostwa. Niedopuszczenie żydostwa do dzielnic zachodnich, uwolnionych z pod zaboru pruskiego, nietylko leży w interesie tamtejszego społeczeństwa, lecz całej Polski. W pracy nad odżydzeniem kraju dzielnice zachodnie posiadają bardzo wielkie znaczenie. Przedewszystkiem pouczają pozostałe dwie zażydzone dzielnice, to jest Kongresówkę i Małopolskę, że bez żydów można się obejść. Ze smutkiem należy wyznać, że w Kongresówce i Małopolsce można się spotkać ze zdaniem, że Polacy nie są zdolni do objęcia tych placówek handlowych i przemysłowych, jakie do tego czasu zajmują żydzi. Jest to zdanie najbardziej fałszywe. Oczywiście rozgłaszają je przeważnie żydzi. Wielkopolska i Pomorze zadają kłam tym twierdzeniom. Muszą więc pozostać tym zdrowym i pouczającym przykładem dla całej Polski, że bez pomocy żydów można znakomicie rozwinąć handel.

Żydzi starają się usilnie wmawiać i przekonywać nasze sfery rządowe, że osiedlanie się żydów w dzielnicach zachodnich zamierza ku dobru Państwa, ponieważ zmniejszy się odsetek żydów, przeludniających dwie pozostałe dzielnice. Z przykrością musimy zaznaczyć, że ta potworna argumentacja trafia do przekonania naszym stronnictwom lewicowym, które nawet może nie zdają sobie sprawy, jak bardzo przesiąknięte są duchem żydowskim. W walce z żydami jest to nasze szczęście i nasza wygrana, że te zachodnie dzielnice są wolne od żydów. Wpuszczanie tutaj żydów równałoby się temu samemu, jakbyśmy oddawali im wolną część naszego domu, z którego po wielkich trudach zdołaliśmy ich usunąć. Byłoby to samo, jak gdyby zwycięzca po odnie-

sionem zwycięstwie i po spłaceniu ofiary krwi sam i ze swoimi ludźmi oddałby się nieprzyjacielowi w niewolę. Gdybyśmy zezwalali żydom na osiedlanie się w dzielnicach zachodnich, byłoby to z naszej strony przykładanie ręki, aby powiększyć odsetek żydów w Polsce. Przez przesiedlenie się żydów do tych dzielnic, nie zmniejszyłby się ich odsetek w stosunku do ludności polskiej, a tylko zyskaliby nowe placówki, aby się na nich powiększyć ilościowo. Jakiż więc Polak może się na to zgodzić? Chyba jakiś niezrównoważony ideolog, któremu doktryna zupełnie spaczyła zdrowy sąd, o ile taki posiadał. Musimy tedy stać na straży i wołać do naszych braci na Zachodzie: Wielkopolsko i Pomorze, czuwajcie! Nie dopuśćcie do wędrówki obcego żywiołu, któryby zniszczył waszą kulturę i wasz tak ciężko zdobyty dorobek.

Starania, aby te dzielnice nie zostały zażydzone, przedewszystkiem należą do nas, tj. do mieszkańców Kongresówki, zarówno jak i Małopolski. Protest mieszkańców Wielkopolski i Pomorza, jako bliżej zainteresowanych, nie może wywrzeć takiego wrażenia zagranicą, zarówno jak i wewnątrz kraju, jak protest całej Polski, w szczególności tych, od których żydzi mają odpłynąć wcelu rzekomego ulżenia. Musimy w tym kierunku bezustannie oddziaływać na opinję polską za pośrednictwem prasy, odczytów' pogadanek, iżby całe społeczeństwo stanęło na straży naszej zachodniej ziemi piastowskiej. Niechaj „Rozwój", Ligi: antybolszewicka, obrony kresów, obrony życia polskiego, rozwiną działalność w celu obudzenia opinji społecznej w całym kraju, iż osiedlanie się żydów w tych dzielnicach nie prowadzi do rozwiązania kwestji żydowskiej, lecz do jej spotęgowania. Wielkopolska i Pomorze tak, jak teraz są, muszą być i na przyszłość wolne od żydów. Do zażydzenia nie dopuści naród, a głos narodu nie może być zlekceważony przez rząd, bez względu na to, jakim on będzie. Jesteśmy szczęśliwi, że dzielnice zachodnie są wolne od żydów, musimy więc wszyscy sobie podać ręce, żeby i z pozostałych dzielnic usunąć żydów.

Tak nam dopomóż Bóg!

Akt żydowski na Wielkopolskę.

Znany publicysta poznański p. W. Dworzaczek pomieszcza w „Słowie Polskiem" bardzo ciekawe uwagi dotyczące sposobów, jakiemi żydzi starają się opanować dzielnicę poznańską.

„Żydzi wprost pojąć ani znieść nie mogą faktu, że Wielkopolska dotychczas stanowi wraz z Pomorzem wyjątek z pod ogólnego „prawa", w myśl którego bez żyda żadne poczynania ekonomiczne udać się nie mogą na terenie polskim. Czemś przeciwnem naturze staje się dla nich ten znikomy odsetek synów Izraela, jakich tutaj liczymy w porównaniu z resztą Polski.

To też zamachy na wszystkich polach, we wszelkich kierunkach nie ustają ani na chwilę, aby i tę ostatnią fortalicję polską obalić i zaplugawić szwindlem ekonomicznym, szpiegostwem i zdradą polityczną.

Chwalimy się, że żydów prawie wcale niema u nas, bo spisy oficjalne wykazuja ich ilości znikome, bo tu i ówdzie sygnalizują, że ostatnia rodzina żydowska wyniosła się, że nawet bóżnice bywają wystawiane na sprzedaż.

Ale jednocześnie coraz częściej dowiadujemy się, że ten i ów bank, ta lub inna instytucja wśród akcjonarjuszów ma już pewną ilość żydów, — że i do rad nadzorczych, do zarządów wślizgują się, żydzi, wprawdzie bardzo „przyzwoici" ludzie, gładcy i kulturalnie wyglądający, doskonałą polszczyzną mówiący, ale pomimo to . . . żydzi.

Sklepy polsko-żydowskie pod właściwą firma należą do wyjątków. Czy jednak z tych pierwszorzędnych olbrzymich zakładów niema wielu opartych na kapitale żydowskim, ukrytych za i operujących za pośrednictwem wynajętych ad hoc chrześcijan?

Spotykamy się coraz częściej z nader charakterystycznym objawem.

Istnieje np. sklep lub warsztat skromnych rozmiarów z wyrobami lub towarami solidnemi i względnie taniemi. Ni stąd ni zowad, sklep czy zakład powiększa się raptownie, niewielki lokal gdzieś na uboczu zamienia się na pierwszorzędny, pomieszczenie w miejscu pryncypalnem, towary najwykwintniejsze a w gruncie rzeczy tandetne, drożeją — jednem słowem metamorfoza kompletna.

Skąd pieniądze? Ani wujaszek z Ameryki dolarów nie przysłał, ani na miejscu o żadnej transakcji, spadku lub wielkim kredycie nikt nie wie. Powstają tylko jakieś plotki, głuche pomruki dwuznaczne — wreszcie gdzieś tam w kąciku dojrzy ktoś kasjerkę albo subjekta skromnego o rysach semickich.

Dość jest wczesnym rankiem iść na dworzec w Poznaniu i przypatrzeć się przyjeżdżającym, zwłaszcza od strony Ostrowa i Kalisza.

Same żydy, i to takie chałatowe szajgece, które widocznie tylko co, na ofiarę antysemityzmu poznańskiego złożyły chwilowo swoje łapserdaki i pełne wdzięku czapeczki czarno-okrągłe.

A potem w ciągu dnia widzisz tych obywateli wyznania mojżeszowego, krążących po całem mieście z pudełkami próbek i z notatnikami dla obstalunków.

Wieczorem, pociągi idące w stronę Kalisza, robią czasem wrażenie jakichś specjalnych transportów, ekspedjowanych do Palestyny.

Otwarto III. Targ Poznański.

Przedstawił się wspaniale, imponująco, ale . . . żyd na żydzie siedział i żydem poganiał. I znów, obok pp. Goldblumów, Lilienmilchów, Pinkasów, Salzmannów etc., szereg firm polskich, z poza których wychylała się nawet często niedbale zamaskowana jarmułka!

Targi Poznańskie mają służyć przemysłowi i handlowi polskiemu. Czyż niema sposobu, aby ten najważniejszy cel nie został sparaliżowany przez popieranie handlu i przemysłu najbardziej nam wrogiego? Czy miasto Poznań nie posiada w swem ręku środków, aby na swoim chociaż gruncie nie pozwolić na szerzenie zarazy żydowskiej w dziedzinie naszych praw gospodarczych?

Wszystko, cokolwiek się mówi i pisze o szkodliwości żydów, o konieczności niedopuszczenia ich do Wielkopolski staje się czczą teorją z chwilą, gdy najważniejsza doroczna giełda towarowa przeradza się w reklamę dla żydów, gdy ci ostatni wciskają się wszędzie, w każdą szczelinę!

Jeżeli fatalna nasza konstytucja i jeszcze gorsze pod tym względem rządy sprawiły, że żydzi są u nas narodem uprzywilejowanym, to obowiązkiem społeczeństwa jest, błąd ten naprawić, bronić się przed zalewem żydowskim jak przed najazdem bolszewickim.

Samorządy miejskie, powiatowe i wojewódzkie są w pierwszym rzędzie powołane do podjęcia akcji w tym kierunku i do bronienia polskiego stanu posiadania.

Ze Związku Miast Polskich.

W uzupełnieniu sprawozdania naszego z hołdu w warszawskiej Radzie Miejskiej dla Marszałka Focha, zaznaczamy, iż wręczenie ozdobnego adresu Związku Miast odbyło się zaraz po wręczeniu medalu od komitetu.

Adres wykonany przez p. B. Mareskiego w tece skórzanej wręczyli w imieniu Związku prezes dr. J. Zawadzki, prezydent Wilna Bańkowski, prezydent Lublina Szczepański, prezydent Grudziądza Włodek oraz dr. L. Zieliński. Przy wręczeniu przemawiał po francusku prezes dr. J. Zawadzki, jak następuje:

„Panie Marszałku! Przyjmij ten skromny hołd jako wyraz wdzięczności wiecznotrwałej od mieszkańców miast polskich dla Wielkiego Zwycięzcy z wojny światowej" i zakończył okrzykiem po polsku: „Wielki Zwycięzca Marszałek Foch niech żyje!" Okrzyk ten parokrotnie powtórzyli wszyscy zebrani.

Marszałek dziękował delegacji za ten wyraz hołdu miast polskich.

Adres na pergaminie ujęty jest w ramę stylową z herbami wszystkich miast wojewódzkich i podpisany przez zarząd Związku i 16 specjalnych delegatów miast wojewódzkich.

Zarząd Związku Miast Polskich odbył 2 maja z okazji przybycia Marszałka Focha w sali Ratuszowej w Warszawie posiedzenie Żarządu. Wielkopolska i Pomorze były reprezentowane przez następujących członków Zarządu: Prezydenta dr. Ratajskiego z Poznania i Włodka z Grudziądza, oraz przez burmistrzów Jerzykiewicza z Brodnicy i Scholla z Szamotuł.

Przed rozpoczęciem zebrania, podpisali wszyscy obecni członkowie zarządu adres hołdowniczy. Zaznaczyć wypada, że Zarząd Związku Miast Polskich w komplecie dostał zaproszenie na wszystkie obchody, które stolica państwa urządziła z okazji przybycia Marszałka Focha.

Pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Zawadzkiego przystąpiono następnie do załatwienia porządku dziennego. Najpierw złożył dyrektor biura sprawozdanie z czynności Biura Związku za pierwszy kwartał 1923. Ze sprawozdania wynika, że praca przyjęła w ubiegłym kwartale wielkie rozmiary i że miasta, należące do Związku, coraz częściej zgłaszają się do biura Związkowego o pośrednictwo w załatwieniu spraw przez Centralę. Sprawozdanie komisji finansowej przedstawił członek Magistratu m. Warszawy, dr. Zieliński. Referent przedłożył Zarządowi opracowaną ustawę tymczasową o daninach i niektórych innych źródłach dochodów Związków Komunalnych. W obszernej dyskusji nad każdym artykułem omawiano projekt bardzo szczegółowo i zgodzono się na niektóre poprawki, które dr. Zieliński będzie referował w Komisji Sejmowej. Projekt Zarządu w Sprawie ustawy miejskiej i ustawy wyborczej został przedłożony Radzie Ministrów już przed rokiem. Obecnie Związek otrzymał zapewnienie, że projekt ten o daninach i niektórych innych źródłach dochodów Związków Komunalnych przyjdzie na końcu bm. na porządek dzienny posiedzenia Sejmu.

Wreszcie uchwalono odbyć tegoroczny Zjazd Związku Miast Polskich w jesieni nie w Warszawie; lecz na Górnym Śląsku, mianowicie w Katowicach albo w Królewskiej Hucie. Na przyszły rok przyjdzie kolej na Wilno, następnie na Kraków, Łódź i Poznań.

W sprawie optantów

dowiadujemy się, że wielu z nich, którzy już dawno powinni byli wynieść się do faterlandu, przesiadują spokojnie w Polsce, nie starając się o zezwolenie na pobyt ani wogóle nic sobie nie robiąc z rozporządzeń i przepisów. Drwią oni sobie publicznie i kpią ze wszystkiego. „Jak to, — wykrzykują — my mamy jeszcze płacić Państwu Polskiemu za zezwolenia, temu Państwu, którego wogóle nie uznajemy?! Nam się nic stać nie może, za nami stoi Berlin i wielka Rzesza niemiecka! Pozostaniemy tu tak długo, jak sami zechcemy!"

Z uznaniem podnieść należy, że tak nasz prezydent, jak i starosta grudziądzki powiedzieli sobie wreszcie. Dosyć tych kpin i drwin, i że zabrali się do dzieła, by oczyścić miasto i powiat z tych żywiołów, uważających, że władze polskie nic im nie mają do rozkazywania. Polscy obywatele, zdemobilizowani członkowie armii, która wywalczyła nam niepodległość, inwalidzi, — ofiary wojny — urzędnicy, spełniający tu tak trudne zadanie, nie mają mieszkań, nie wiedzą, gdzie z rodzinami głowę złożyć, a te trutnie rozpościerają się u nas w najlepsze i zabierają miejsce prawym synom Ojczyzny, zjadają chleb polski, nie oddając nic w zamian.

Należy ich usuwać bezwzględnie, odesłać do faterlandu, za którym wzdychają i za którym oświadczyli się w chwili, kiedy Polska była w potrzebie, odmawiając swego ramienia ku jej obronie przed najezdnikami bolszewickimi!.

Niedługo — jak słychać — pozbędziemy się tych panów — braci z Brandenburgii. Niechaj uszczęśliwią piaski swego „heimatu" i użyźniają je na chawłę „faterlandu!"

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Antonina b. Wschód słońca 4.5 zachód 7.49 Wschód księżyca 5.28 zachód 9.4.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W środę, dnia 16-go bm. wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie zniżkowe „Na łeb na szyję", farsa w 3 aktach Bissona. Bony ważne.

W czwartek, dnia 17-go maja wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie zniżkowe „Zajęcie Berg op Zoom". Bony ważne.

W piątek, dnia 18-go maja wieczorem o godzinie 8 Koncert Solistów Opery Warszawskiej.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj w środę przedstawienie zniżkowe świetnej farsy Bissona p. t.: „Na łeb na szyję". Na ostatnim przedstawieniu publiczność szczerze oklskiwała artystów, którzy grą swoją na czele z pp. Hartmannową, Czekallówną, Drozdowską, Łozińskim, Ilcewiczem i Cichockim zasłużone zdobyli laury. Bony ważne.

We czwartek powtórzenie komedji „Zajęcie twierdzy Berg op Zoom" z pp. Kostecką, Zbierzyńskim i Cichockim w rolach głównych. Zniżki ważne.

W piątek koncert znakomitej trójki Opery Warszawskiej zapowiada się pod każdym względem pierwszorzędnie — co już wnioskować można po olbrzymiej sprzedaży biletów. Wysoki poziom artystyczny programu, daje rękojmię, że koncertu takiego jeszcze w Grudziądzu nie było. P. Mokrzycka, primadonna Opery Warszawskiej oczaruje słuchaczy swoim przemiłym sopranem, odtwarzając wespół z p. Doboszem, znanym tenorem Opery Warszawskiej, pieśni oraz duety z oper. Przy fortepianie sława miasta Warszawy, p. prof. Heinze, który grą swoją mistrzowską w filharmonji warszawskiej stale zachwyca publiczność. P. prof. Heinze da się poznać w podwójnym charakterze, jako akompanjator i jako pianista utworami Chopina, Moniuszki, Melcera i innych.

Koncert zapowiedziany będzie więc atrakcją dla całego miasta, to też dyrekcja żywi nadzieję, że pozostałe bilety u p. Wawrzyniaka, skład cygar, rozchwytane będą do ostatniego miejsca.

Dla młodzieży bilety po 2000 marek.

Najbliższą premjerą teatru naszego będzie „Pan Geldhab", hr. Fredry. Utwór ten nie grany jeszcze w Grudziądzu po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów w sobotę, dnia 19-go bm. W roli tytułowej wystąpi p. Jóźwicki. Resztę obsady ról tworzą pp. Drozdowska, Andrzejewski, Zbierzyński, Gorzkowski, Ilcewicz, Szymański, Bajon i Drwęski. Reżyseruje p. Andrzejewski. Dekoracje nowe, pędzla p. Bożuchowskiego.

—** **Z POMORSKIEJ SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH** otrzymujemy komunikat, że z okazji kongresu Nauczycielstwa Pomorskiego, — Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych wystawia swe dotychczasowe prace. Mieliśmy już w lutym br. sposobność zapoznać się z pracą tej szkoły, a że uczniowie pod dzielnym kierownictwem prof. Szczeblewskiego dalsze postępy uczynili, należy nam się przekonać. Za najlepsze prace wyznaczył miłośnik sztuki p. Wittig nagrody.

—** **AKADEMJA SZERMIERCZA.** Bilety na Akademję Szermierczą nabywać można u p. Wawrzyniaka, skład cygar przy Placu 23-go Stycznia.

—** **W SPRAWIE UPIĘKSZENIA POMNIKÓW MIEJSKICH** donoszą nam z kół miarodajnych, że skoro nastaną cieplejsze dni, a szczególnie noce, wówczas — jak rokrocznie — umajone zostaną kwieciem, a szczególnie pięknemi okazami palm, które łącznie z innemi kwiatami uzupełniają malowniczo co rok brakującą całość pomników.

—** **O MASZYNY W ELEKTROWNI.** Donoszą nam, że informacje naszego korespondenta, jakoby rokrocznie psuły się maszyny w elektrowni, nie zgadzają się z rzeczywistością.

Wyjaśnienie zepsucia, które przypadkowo tego roku nastąpiło w wieczór 3 maja, ukazało się nazajutrz w prasie. Z przypadkowego tego zajścia nie można atoli jak to czynić pragnie korespondent, robić zarzutu pracownikom, którzy oddani swej pracy właśnie w święta narodowe pragnęliby, by żadnych przeszkód nie było.

—** **CHLEB TAŃSZY OD JUTRA.** Możemy się podzielić dobrą wiadomością z naszymi Czytelnikami. Otóż od jutra począwszy cena za chleb wynosić będzie 3000 marek (o 200 marek taniej). Jak nas informują, tendencja zniżkowa dla pieczywa jest silną, tak iż w najbliższym czasie będziemy mieli ponowną zniżkę.

—** **ODBIÓR KARTEK NA CHLEB.** Ubodzy miasta Grudziądza, pobierający wsparcia, zechcą zgłosić się na ratusz II, pokój 9 w dniach: czwartek, piątek i sobotę od godziny 9—3 po południu celem odbioru kartek na chleb.

—** **PUBLICZNE CIĄGNIENIE INWALIDZKIEJ LOTERJI FANTOWEJ** odbędzie się w czwartek dnia 17 maja b. r. o godzinie 2 popołudniu na wielkiej sali Hotelu Warszawskiego, na które losy po 500 mk. są jeszcze do nabycia w **Inwalidzkiej Spółdzielni ul. Starorynkowa.**

Związek Inwalidów Wojennych spodziewa się licznego udziału publiczności, która przez kupienie losów i przybycie na publiczne ciągnienie poprzeć powinna cele inwalidzkie.

—** **W SPRAWIE MAŁŻEŃSTWA POPISOWYCH ROCZNIKA 1901, 1902 I 1903.** Popisowi rocznika 1901, 1902 i 1903 — jak nam donoszą z kół wojskowych — nie mogą wejść w związki małżeńskie bez zezwolenia odpowiedniej władzy wojskowej. Zezwolenie to otrzymać mogą, jeżeli przedłożą komendzie wojskowej piśmienne zrzeczenie się wszelkich pretensji do wojskowości pod względem wsparcia za cały czas służby wojskowej i odroczeń.

—** **W SPRAWIE OBCHODU 50-LETNIEJ ROCZNICY ZAŁOŻENIA GIMNAZJUM BRODNICKIEGO** otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Wskutek wyrażonych wątpliwości Komitet obchodu 50-letniej rocznicy założenia gimnazjum brodnickiego wyjaśnia, że byli uczniowie tej uczelni, nietylko maturzyści i filomaci, są proszeni na obchód bez względu na to, czy osobiste zaproszenie otrzymali czy nie. Poprzednie zgłoszenie zamiaru wzięcia udziału u dyrektora gimnazjum jednakże jest potrzebne".

—** **WYCIECZKA DO KOPENHAGI.** W Lidze Żeglugi Polskiej (Marszałkowska 63) przyjmują się zapisy od godziny 6—8 wieczorem na udział w wycieczce do Kopenhagi, która wyrusza z Warszawy dnia 25 bm. Pobyt w Kopenhadze 6 dni. Powrót do Warszawy 4-go czerwca. Zgłoszenia członków Ligi są przyjmowane do dnia 16-go bm.

—** **WYCIECZKA DO TATR,** obejmująca poznanie najpiękniejszych partji po polskiej i czesko-słowackiej stronie organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w czasie od 31-go lipca do 11-go sierpnia 1923 roku kosztem koło pół miljona marek od osoby. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 50 000 mk. przyjmuje i informacji udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Główny nr. 29, II ptr. najpóźniej do końca maja.

—** **PASZPORTY ZAGRANICZNE DLA DZIECI DO LAT 14.** Jak się dowiadujemy, dzieci do lat 14 mogą otrzymać oddzielne paszporty zagraniczne lub też być dopisanemi do paszportów prawnych swych opiekunów i uwierzytelnionych przez komisarjat policji państwowej, względnie przez urząd gminny. Dzieci zaś w tymże wieku tj. do lat 14, o ile wyjeżdżają zagranicę nie z prawnymi swymi opiekunami winny uzyskać paszport oddzielny, chociażby się udały w podróż w towarzystwie osoby dorosłej

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE PLENARNE TOW. GIMN. „SOKOŁA** odbędzie się w środę dnia 16. maja br. o godzinie 8-ej wieczorem w Hotelu Warszawskim. O liczny udział prosi
Zarząd

—(rt) **Z KOŁA ZIEMIANEK.** Przewodnicząca Koła Ziemianek przypomina wszystkim członkiniom, że dnia 16-go, tj. w środę odbędzie się w Starostwie o godzinie 4-tej po południu posiedzenie. O liczny udział prosi
Starościna Ossowska.

—(rt) **ZEBRANIE MIESIĘCZNE STOW. ABSTYNENTÓW-KATOLIKÓW W GRUDZIĄDZU** odbędzie się jutro (w czwartek) dnia 17-go bm. o godzinie 8 i pół (po nabożeństwie majowem) na sali parafjalnej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, wobec tego przybycie wszystkich członków konieczne.
Zarząd

—(rt) **MIESIĘCZNE ZEBRANIE ZWIĄZKU HANDLOWCÓW.** Jutro (w czwartek) dnia 17-go bm. odbędzie się o godzinie 8-mej wieczorem w sali Bazaru miesięczne zebranie Związku Handlowców, na które wszystkich członków jak również i sympatyków zapraszamy.

Na porządku obrad ważne sprawy, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne.
Zarząd.

—(rt) **WYCIECZKĘ DO GDAŃSKa PAROWCEM** z orkiestrą wojskową urządza Klub „Harmonia" w Zielone Świątki. Bilety oraz informacje u kolegi Michalskiego, ul. Solna 4/5.

Podziękowanie.

—** **NA KOŚCIÓŁ W BŁĘDOWIE** w dalszym ciągu złożono następujące ofiary na odbudowę zgorzałego kościoła w Błędowie:

Ks. Kamiński-Oliwa 10 000 marek, R. Czechowska-Radzyn 19 000 marek, Reinhold Bielicki-Berlin 5 000 marek niem. Jasia i Jadzia Drzewuskie-Toruń 50 000 marek, Małolepszy-Płużnica 10 000 marek, N. N. z Płużnicy 10 marek w złocie, Komischke-Toruń 10 000 marek, Skauska-Chełmża od sodalicji Marjańskiej 50 000 marek, Macikowski-Piwnice 10 000 marek, Lemański-Płacaty 10 000 marek, Barański-Kartuzy 10 000 marek, N. N. Toruń 5 000 marek (z prośbą do Boga o szczęśliwy egzamin), Robotnicy z Józefkowa (II rata) 60 960 marek, Towarzystwo Śpiewu w Lisewie 50 000 marek, Wojtynek-Inowrocław 30 000 marek, Grabowski-Glinno 5 000 marek, ks. prob. pułk. Wrycza 20 000 marek (V rata), Siudziński-Kitnówko 30 000 marek, Kaczmarek-Tupadły 10 000 marek, Inspektorat pracy w Grudziądzu od interesentów 11 000 marek, Kursiści-nauczycielki-Toruń 20 000 marek, Kilku parafian z Nowejwsi 56 200 marek, Dr. Łukowicz-Chojnice 50 000 marek, Zeidler-Ujście 3 000 marek, Żurawscy-Mazanki 10 000 marek, ks. prob. Szypniewski z Kielna i parafja 120 000 marek, ks. dr. Pobłocki 30 000 marek, ks. prob. Nowak z Skarlina i parafja 30 000 marek, ks. prob. Mańkowski z Radzyna i parafja 150 000 marek, ks. prob. Hellwig z Grutty i parafja 250 000 marek, ks. prob. Firyn z Okonina i parafja 268 000 marek, ks. prob. Karpiński z Osieka i Bank Ludowy 50 000 marek, ks. prob. Mańkowski z Szynycha i parafja 60 000 marek, ks. prob. Wróblewski z Lipinek i parafja 30 000 marek, ks. prob. Repiński-Polskie Łąki i parafja 60 000 marek, ks. prob. Siegmund z Rącząża i parafja 42 000 marek, ks. prob. Hacken-Starogard 50 000 marek, Jadw. Rogowska-Kalinowska Woj. Białostockie od 11 ofiarodawców 22 100 marek.

Wszystkim Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". W ich intencji i za ich zmarłych krewnych odprawia się raz w tygodniu ofiara mszy św., a w niedziele i święta wspólne modlitwy parafian. Wszelkie dalsze ofiary przyjmuje w imieniu parafjan z szczerą wdzięcznością. Przesłać można w liście lub przekazem lub na konto czekowe w P. K. O. w Poznaniu nr. 205132.

Błędowo, dnia 5-go maja 1923 r.
p. Gorzuchowo, Pomorze.
Ks. J. Bielicki, proboszcz.

Nadesłane.

O pracy zaprzęgu, sześć czy osiem koni?

Do zaprzęgu wozów używamy w naszych warunkach przeważnie koni. Przy zaprzęgach rolniczych, jakoteż zaprzęgach wojskowych używa się 4 lub 6 a nawet 8 koni, mimo że praktycznie i rachunkowo zwiększenie siły pociągowej ponad 6 koni, żadnego znaczenia nie posiada. — Siła pociągowa, jaką koń ze siebie może dać, stoi w prostym stosunku do jego ciężaru i wynosi około 1/5 tego ciężaru. Najsilniejszy koń o ciężarze własnym 750 kg, wydać może siłę pociągową 150 kg. Silny koń o ciężarze własnym 500 kg., wydać może siłę pociągową 100 kg. Przeciętny koń o ciężarze własnym 350 kg., wydać może siłę pociągową 75 kg.

Jako podstawę do obliczenia przyjmuję typ przeciętnego konia o ustalonej sile pociągowej 75 kg. Praca kilku sprzęgniętych koni nie rośnie w prostym stosunku do ich liczby. Im więcej koni w zaprzęgu, tem wydają mniej pracy użytecznej, gdyż wszystkie nie ciągną równocześnie, jednakowo i nie w jednym i tymsamym kierunku, wskutek czego znaczna część siły marnuje się bezpożytecznie. Jeżeli pracę jednego konia oznaczymy jako 100 procent,

to praca	1	2	3	4	5	6	7	8	koni
wynosi tylko	100	98	87	80	73	64	55	49	proc.

czyli że np. 3 pary = 6 koni użyte w zaprzęgu wydadzą ze siebie zamiast $75 \times 6 = 450$ kg., przeciętnie tylko $0{,}64 \times 6 \times 75 = 288$ kg. Jeżeli przeprowadzimy ten sam rachunek dla 4 par = 8 koni, otrzymamy siłę pociągową = 294 kg., czyli zaledwie o 6 kg. większą, praktycznie zatem biorąc użycie w zaprzęgu 8 koni niema znaczenia i nie opłaca się. Koń pracuje najekonomiczniej, gdy wydaje z siebie w pewnym średnim czasie, przy średniej chyżości, średnią siłę. Doświadczenie wykazało, że średni czas pracy konia wynosi 8 godzin = 28800 sek., zaś średnia chyżość 1,10 m/s, średnia siła wynosi 75 kg. Iloczyn z tych 3 wartości daje normalny moment pracy $M. = P. \, v. \, t. = 75 \times 1{,}10 \times 28\,800 = 2\,376\,000$ kgm. Każda zmiana jednego z trzech powyższych czynników, poza wartość przeciętną, powoduje przy zachowaniu tego samego momentu pracy zmniejszenie dwu innych czynników, np. zwiększenie siły pociągowej powoduje zmniejszenie chyżości itp.

Codzienne zatem używanie konia, możliwe jest tylko przy zachowaniu stałego momentu pracy. Inż. J. K.

Z Pomorza.

—** **GNIEW. (Budowa „Bożej Męki").** Na zachodnim krańcu miasta Gniewu przy końcu ulicy Gdańskiej rozpoczęto przed niedawnym czasem budowę „Bożej Męki". Będzie ona piękną ozdobą tej okolicy.

—** **TORUŃ. (Senzacyjny proces).** W toruńskim sądzie okręgowym przygotowuje się rozprawa przeciwko czarnogiełdziarzom i spekulantom walutowym. Na ławie oskarżonych zasiądzie około 200 osób z rozmaitych zawodów. Osoby te, pochodzące po większej części ze sfer bankowych trudniły się nielegalnym handlem walutami zagranicznemi bez posiadania koncesji Ministerstwa Skarbu.

Dzięki intenzywnemu i umiejętnemu prowadzeniu dochodzeniu jednego z tutejszych urzędników policji kryminalnej nareszcie wykryto i zdemaskowano olbrzymią szajkę waluciarzy. Po pokrywaniu tej wysoce szkodliwej roboty okazało się, że marka nasza na giełdzie gdańskiej nie podlega tak znacznemu wahaniu kursu.

Proces ten zapowiada się niezwykle interesująco i spowoduje zamknięcie licznych banków na terenie Pomorza.

—** **WĄBRZEŹNO. (Humorystyczna scena na ulicy).** W Wąbrzeźnie na ulicy Mickiewicza rozegrała się ciekawa scena. Pewien jegomość w zbyt różowym nastroju, w przystępie pijackiego szału, zamierzył się kijem na przechodzącą panią K. Ta jednak nie straciła odwagi, tylko wyrwała kij napastnikowi, powaliła na ziemię i byłaby go obiła uczciwie, gdyby nie interwencja żony napastliwego obywatela, która wyrwała męża z energicznych rąk dzielnej niewiasty.

—** **OSTROMECKO. (Godny pochwały czyn majątkarza niemieckiego).** Hrabia Alvensleben z Ostromecka wszystkich swych pracowników rolnych, którzy w majątku Wronie przesłużyli conajmniej 30 lat, obdarzył 10-cio morgowemi parcelami.

Dożywocie to przeznaczone specjalnie dla użytku owych wysłużonych pracowników rolnych. W ten sposób ludzie ci mają zapewnioną starość bez troski. Ziemia ta uprawiana będzie bezpłatnie z majątku, jedynie obdarzony będzie musiał zasiać i obsadzić swą rolę na własny koszt.

Działkami temi obdarzeni zostali robotnicy: Franciszek Włosowski, Ludwik Brac, Jan Michałowski, Jan Tyburski, Józef Cichocki i Władysław Włosowski.

Jak się dowiadujemy, hrabia Alvensleben nosi się z zamiarem obdarowania takimiż działkami robotników rolnych na majątku Katarzynki, który to majątek obecnie jest wydzierżawiony.

—** **SĘPÓLNO. (Dziwne zarządzenie).** „Sł. Pom" donosi z Sępólna, iż osławionym hakatystą w tej okolicy jest niejaki p. Pacenbund z Więcborka. Pan ten miał już nakaz opuszczenia granic Polski, lecz umiał silnie kołatać do województwa w Toruniu, iż zostaje na miejscu, gdyż w ostatnich dniach nadszedł do Sępólna telegraficzny zakaz wydalenia go zagranicę. Obywatelstwo nie może zrozumieć tego zarządzenia p. Wojewody i ma pewien żal, że tego rodzaju ludzi pozostawia się na miejscu mimo udowodnionej winy.

—** **TCZEW. (Ruch podróżnych do Gdańska).** Ruch pasażerski na dworcu kolejowym w Tczewie wzmaga się dzięki wyjazdowi osób do miejscowości kąpielowych nad Bałtykiem. Dziwne to jednak, że podróżujący tak lekko traktują przejazd przez granicę na terytorjum W. M. Gdańska, który dozwolony może być tylko li za odpowiednim i dokładnym wylegitymowaniem się.

W ostatnim szeregu dni zaobserwujemy, jak większość podróżnych przybywających już z bagażem i często w gronie licznej swojej rodziny napotyka opór ze strony władz przy kontroli paszportowej a to z powodu niedostatecznych dokumentów osobistych.

Wykaz, względnie dowód osobisty zaopatrzony być musi w fotografię i stwierdzać winien przynależność państwową właściciela legitymacji. Tego właśnież u większości podróżnych jest brak.

W przeszłym tygodniu, jednego dnia przeszło 200 osób z tego powodu pozostać musiało w Tczewie; a wypadki te codzień się zdarzają. Wielce byłoby pożądanem, gdyby i inne dzienniki krótką zamieściły notatkę o faktach powyższych dla uświadomienia tych, którzy jeszcze do W. M. wyjechać mają zamiar.

—** **CHOJNICE. (Ciekawe zeznanie)** Swego czasu donosił „Dziennik Chojnicki", że niejaki Cylkowski, długoletni więzień, wyłamał się i uciekł z chojnickiego więzienia. Pokazało się, że przeszedł granicę niemiecką. Niemcy go przytrzymali i odesłali do Polski z powrotem. Wśród przesłuchów zeznał, że go Niemcy nakłaniali, ażeby wstąpił do bolszewickiego wojska, czego on jednak odmówił. Wskutek tego Niemcy do Polski go odesłali. Wiadomość powyższa brzmi trochę nieprawdopodobnie, choć możliwą jest, Niemcy, o ile o Polaków chodzi, są do wszystkiego zdolni.

—** **CZERSK. (Napływ „mniejszości" narodowych).** Pewien obywatel w jednej z gazet czerskich skarży się na zalew Czerska mniejszościami, szczególnie Niemcami. Pisze on, że żadne miasto podobnych rozmiarów nie może się poszczycić tylu obcokrajowcami zamieszkałymi, na podstawie paszportu, co Czersk. „Czy to niema w Polsce ludzi, którzyby te mniejszości zastąpili? Widocznie dobrze im w Polsce, i wcale a wcale nie kwapią się z wyjazdem do „Vaterlandu" Czersk jest punktem ważnym w naszej Polsce. Pozostało tu jeszcze dużo hakatystów, i to nie bylejakich. Wrogi Gdańsk jest przedmieściem Czerska. Wskutek tego powinny władze nasze zwracać na nich baczniejsze oko".

—** **KOŚCIERZYNA. (Straszne morderstwo).** W Więckowach, pow. kościerzyńskim, zdarzyło się straszne morderstwo, które miało następujący przebieg: W dniu 8-go maja wracał ze Skarszew 27-letni Franciszek Gdaniec w nietrzeźwym stanie do domu. Przechodząc około gospodarstwa swego wuja Michała Gdańca, został przez tegoż zaczepiony przyczem powstała kłótnia. W toku kłótni wypadł 16-letni syn Michała Gdańca i siekierą zadał Franciszkowi G. głębokie cięcie w plecy, tak, że tenże padł na ziemię. Następnie Michał Gdaniec zadał leżącemu na ziemi kilka cięć łopatą w głowę. Na to nadbiegł ojciec zamordowanego i widząc syna na ziemi krwawiącego, związał mu wspólnie z Michałem Gdańcem ręce i nogi i zadał swemu synowi kilkoma uderzeniami dębową pałką w głowę śmiertelny cios.

W domu Fr. Gdańca były często kłótnie pomiędzy ojcem a synem.

—** **REDA,** pow. pucki. **(Grasowanie oszustów).** W pobliskiem Wyspowie przybyło do niejakiej p. Schröder 2 młodszych ludzi, narzekając, że ich okradziono i prosili o pożyczenie im 80 tysięcy marek, dając w zastaw złote ślubne obrączki, po które zgłosić się mieli dnia 8-go maja. Łatwowierna p. Sch. udzieliła tej pożyczki na zastaw, lecz po odejściu przekonała się, że padła ofiarą oszustwa, bo zastawione obrączki nie miały żadnej wartości.

Podobno ci oszuści operowali już w innych okolicach w podobny sposób.

—** **GDAŃSK. (Pożar lasu na Westerplatte).** W zagajeniu na Westerplatte powstał w pobliżu tamy wschodniej pożar, który przybrałby zapewne wobec silnego wiatru groźniejsze rozmiary, gdyby nie szybka pomoc załogi norweskiego parowca „Ara", która pożar zdołała ugasić.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Wycieczka kaszubska).** W poniedziałek wieczorem przybyła do Poznania wycieczka młodzieży kaszubskiej, która pod kierownictwem, kierownika szkoły powszechnej w Gdyni p. Kamrowskiego i sołtysa miejscowego zwiedziła już Warszawę i Częstochowę. W wycieczce bierze udział 15 chłopców i 20 dziewcząt ze wsi nadbrzeżnych. W Poznaniu zabawi wycieczka 1 dzień, poczem we wtorek wieczorem wróci na Pomorze. Podejmuje ją Związek Obrony Kresów Zachodnich.

(Śmierć przy pracy). We wsi Góra pod Tarnowem pow. Poznań-Zachód zatrudnieni przy rozbieraniu stodoły 3 robotnicy zostali zasypani przez walący się mur. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową. Z pod gruzów wyciągnięto już nieżywych Stanisława Kaczmarka z Pokrzywnicy i Jakóba Brycza z Tarnowa.

Trzeci nieszczęśliwy, Neumann dawał jeszcze słabe znaki życia, lecz transportowany na wozie do domu, zmarł w drodze.

(Samobójstwo czy wypadek?) W pobliżu mostu Chwaliszewskiego wyłowiono wczoraj zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano 27-letniego Marjana Wojcińskiego ze Swarzędza, pomocnika biurowego. Nie wiadomo czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo.

—** **KSIĄŻ. (Mogiły 600 kosynierów polskich z roku 1848).** W dniu 29-go maja br. odbędzie się tu uroczyste poświęcenie dwóch wspólnych mogił w Książu, w których spoczywają szczątki około 600 kosynierów polskich, poległych w walce przeciwko pruskiemu despotyzmowi w krwawej potyczce pod Książem. W uroczystości tej weźmie udział jeden, może ostatni żyjący uczestnik tej walki, starzec blisko 100-letni. Nie jest jednak wykluczone, że żyją jeszcze inni jego towarzysze broni i Komitet poświęcenia mogił prosi ich samych, ich rodziny lub znajomych o łaskawe powiadomienie go i o nadesłanie adresów weteranów. Wszelkie wiadomości należy skierować na ręce sekretarza Komitetu, ks. prob. Wiśniewskiego, Mchy, pow. śremski.

—** **ŁÓDŹ. (Zwycięstwo Chrześcijańskiej Jedności Narodowej przy wyborach do Rady Miejskiej).** Wybory do Rady Miejskiej, jakie ostatnio odbyły się w Łodzi, dały na podstawie dotychczasowych obliczeń następujące wyniki: Lista nr. 2 (PPS.) otrzymała 19 072 głosy, nr. 7 (NPR.) 42 465, nr. 8 (Chrześcijańska Jedność Narodowa) 51 634, na unieważnioną listą nr. 5 padło około 5 000 głosów. Zainteresowanie wyborami było dość słabe. Głosowało ogółem 50 procent ludności. Cały dzień minął zupełnie spokojnie.

—** **ZAKOPANE. (Tajemnicze samobójstwo u stóp Gewontu).** Wycieczka gimnazjalna natrafiła w tych dniach u stóp Gewontu na zwłoki mężczyzny, który wystrzałem z rewolweru odebrał sobie tam życie. Miejscowe pogotowie ratunkowe sprowadziło zwłoki do Zakopanego. Śledztwo, prowadzone przez policję w celu ustalenia tożsamości osoby, natrafia na wielkie przeszkody. Denat bowiem spalił przyniesioną ze sobą walizkę, z której pozostały tylko spopielone szczątki. Monogram na bieliźnie został wypruty. W kieszeniach nie znaleziono również żadnych papierów, ani dokumentów, mogących stwierdzić tożsamość osoby. Jedną pozostałość stanowił browning belgijski, kurczowo w ręku trzymany tuż koło piersi.

Samobójca liczył lat około 30, był wzrostu średniego, blondynem, o wąsie rudym, strzyżonym na angielsko, dużej czuprynie i silnie piegowatej twarzy. Po przyjeździe do Zakopanego nie zamieszkał nigdzie, nigdzie bowiem nie jest meldowany, lecz wprost ze stacji udał się w góry z zamiarem odebrania sobie życia.

Z całego świata.

—** **KRÓLEWIEC. (Strajk robotników rolnych).** W Prusiech Wschodnich wybuchł strajk robotników rolnych, spowodowany nieuwzględnieniem ich żądań. Strajk obejmuje 5 powiatów. Istnieje możliwość rozszerzenia się strajku na całe Prusy Wschodnie.

—** **RYGA. (Litewskie bandy rozbójnicze).** Z Rygi donoszą, iż w ostatnich dniach wtargnęła do Kurlandji przez granicę litewską około Schoenbero banda rozbójników z 20 ludzi. Popełniwszy szereg zbrodni, zdołała ukryć się przed pościgiem policji. Jest to już trzecia banda, która przedarła się w tym roku z Litwy na Łotwę.

—** **HAMBURG. (Wykrycie spisku antyrepublikańskiego).** W Hamburg-Altona wykryto wielki spisek antyrepublikański. Aresztowano 6 wyższych oficerów, m. i. kilku generałów, jednego pułkownika. Hamburska policja kryminalna skonfiskowała wielkie zapasy broni.

—** **RZYM. (Drugie zwycięstwo Polaka na konkursie hipicznym).** Na konkursie hipicznym o nagrodę Rzymu w dniu 14-go maja brało udział 105 koni. Do ostatecznych rozgrywek o pierwszą nagrodę dopuszczone zostały 4 konie, 2 belgijskie, 1 włoski i jeden polski, a mianowicie „Jasiek", dosiadany przez p. Królikiewicza. W ostatnim biegu przeszkody zostały podwyższone. W biegu tym Królikiewicz otrzymał drugą nagrodę. Pierwszą i trzecią nagrodę otrzymały konie belgijskie, czwartą koń włoski. Ze względu na trudny bieg miało miejsce kilka drobnych wypadków.

—** **PALERMO. (Wybuch Etny).** Według ostatnich wiadomości z Sycylii, nastąpił tam szereg wybuchów Etny, która wyrzuca bez przerwy z krateru popiół i kamienie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— Z IZBY PRZEMYSŁ.-HANDLOWEJ GRUDZIĄDZKO-STAROGARDZKIEJ. Specjalne skarbowe blankiety nadawcze P. K. O.: Pojawiające się nieraz w dziennikach zażalenia płatników na trudności, wywoływane sposobem wypłaty należności skarbowych za pośrednictwem P. K. O., mają zwykle swe źródło w niedokładnem wypełnianiu przez płatników blankietów nadawczych P. K. O., wskutek czego kasy skarbowe, na konta których uskuteczniona bywa wpłata nie mają podstawy do prawidłowego zarachowania tej wpłaty i do zawiadomienia o niej właściwego urzędu. W celu zapobieżenia tym ewentualnościom, Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z P. K. O. zaprowadziło specjalne „skarbowe blankiety nadawcze", za pomocą których można wpłacać należności skarbowe tylko na konta kas skarbowych w P. K. O., z przeznaczeniem wpłat dla właściwego urzędu. Kto zatem, „skarbowy blankiet nadawczy", który nabyć można w każdym urzędzie pocztowym, wypełni dokładnie po obu stronach według pouczenia na nim umieszczonego, wymieniając nazwisko i imię zobowiązanego płatnika, tytuł lub cel wpłaty, urząd na dobro którego przypada wpłata, i numer konta właściwej kasy skarbowej, znajdującej się w okręgu odnośnego urzędu, może być pewnym, że wpłata w sposób prawidłowy będzie zarachowaną i dojdzie szybko do wiadomości właściwego urzędu. Urzędy pocztowe otrzymały od Ministerstwa Poczt i Telegrafów pouczenie, aby w interesie płatników, zwracały uwagę na należyte wypełnienie blankietów nadawczych P. K. O., jakoteż aby z powodu wypełnienia wyżej wspomianych danych, koniecznych do zarachowania wpłaty, nie pobierały opłaty pocztowej.

Uprawnienia niektórych banków do tranzakcji walutami i dewizami zagranicznemi. W Monitorze Polskim Nr. 103/23 zostało ogłoszone obwieszczenie uzupełniające rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 12. III. 1923 r. (Mon. Pol. N r.58/23) w przedmiocie prawa tranzakcji walutami i dewizami zagranicznemi, mocą którego wymienione w rzeczonem rozporządzeniu uprawnienia przysługują w równej mierze wszystkim tym bankom i domom bankowym, poza wyszczególnionemi w samem obwieszczeniu, które otrzymają pełne prawa banków dewizowych w drodze indywidualnych dekretów Ministerstwa Skarbu. Nadto powołane wyżej obwieszczenie uzupełnia liczbę ośmiu miast, w których zakłady główne oraz jeden oddział danych banków mają prawa banków dewizowych, przez danie tegoż uprawnienia bankom również w miastach: Białystok, Drohobycz, Lublin, Radom, Stanisławów, Cieszyn, G r u d z i ą d z, Łuck, Równo, Toruń, Częstochowa, Kołomyja, Przemyśl i Sosnowiec. W końcu wszystkim oddziałom i filjom Polskiego Banku Krajowego, z wyjątkiem jego ekspozytur, przyznano pełne prawa banków dewizowych i niezależnie od miejscowości, w których się znajdują. W Grudziądzu zatem bankami dewizowemi są: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Kredytowy, Polski Bank Handlowy, Bank Dyskontowy i Oddział Grudziądzki P. K. K. P.

— Wywóz skórek króliczych i zajęczych. Powołując się na obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 listopada 1922 r., wydanem w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie wykazu towarów, których wywóz jest wzbroniony („Monitor Polski" nr. 272, poz. 193), Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, iż należy uważać za objęte zakazem wywozu skórki królicze i zajęcze tylko w stanie surowym (poz. tar. celn. 56 p. 1), natomiast skórki królicze i zajęcze wyprawione (poz. tar. celn. 56. p. 2.), jako towar futrzany, są wolne do wywozu.

Eksport nasion roślinnych. Wobec licznie wpływających podań do Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu o prawo eksportu nasion roślinnych, znajdujących się na liście towarów zabronionych do wywozu (koniczyna, przelot, lucerna, nostrzyk, łubin, seradela, siemie lniane, konopie, rzepak, peluszka, wyka). Główny Urząd Przyw. i Wyw. niniejszem komunikuje, iż pozwoleń na wywóz wyżej wymienionych artykułów nie wydaje się.

II. posiedzenie Komisji Wyborczej Izby Grudziądzko-Starogardzkiej odbyło się w dniu 11 maja 1923 r. w lokalu Izby (Lipowa 31) pod przewodnictwem Komisarza Wyborczego p. dyr. J. Czarlińskiego. Uchwalono co następuje: 1. Listy wyborcze w ostatecznem wykończeniu przedłożone przyjęto z tem, że żadne dalsze sprzeciwy i uzupełnienia uwzględniane więcej nie będą. 2. Terminy wyborów ustalono jak następuje: w Grudziądzu 4 czerwca, w Starogardzie 6 czerwca, w Chojnicach 7 czerwca, w Kościerzynie 8 czerwca, w Wejherowie 11 czerwca. Czas wyborów ustanowiono na 8 godzin, od 10-ej rano do 6-ej wieczorem. 3. Uchwalono zawiadomić osobno każdego wyborcę o dniu wyborów za pośrednictwem osobnej karty pocztowej, która będzie przesłana jako druk.

Sprawozdanie roczne Izby Przem.-Handl. Grudz.-Starog. W dniu 1. 5. br. biuro Izby naszej rozesłało okólnik do firm tut. okręgu Izby z prośbą o nadesłanie w **przeciągu dwóch** tygodni ogólnego sprawozdania o rozwoju i przebiegu ich gałęzi przemysłu i handlu w ubiegłym roku gospodarczym za czas od 1. 4. 1922 do 31. 3. 1923 r. Prosimy koniecznie o nadesłanie nam jak najobszerniejszych swych sprawozdań omawiających szczegółowo rozwój przedsiębiorstwa i ewentualnie przeszkody, na jakie przedsiębiorstwo w tym okresie napotykało. Sporządzenie takiego sprawozdania odzwierciadlającego jak najdobitniej stan naszego przemysłu i handlu leży w interesie P. T. Firm, gdyż ułożone przez Izbę sprawozdanie przedłożone będzie Ministerstwu Przemysłu i Handlu i będzie służyło Rządowi jako materjał do prac ustawodwczych oraz jako przyczynek do oceny położenia gospodarczego kraju.

Londyńska wystawa statków, maszyn i urządzeń okrętowych i pokrewnych w budynku „Olimpia" odbędzie się w czasie odd 31. 8. do 22. 9. 1923 r. Wystawa zakrojona na duże rozmiary, ma już tradycję za sobą, bo odbywała się w latach poprzednich. Dzielić się będzie na liczne sekcje, jak np. architektury morskiej i budowy okrętów, motorów marynarskich (para, gaz, ropa itd.) chłodnictwa, ogrzewnictwa, urządzeń ładunkowych, żelaza i stali, ropy itd. Należy przypuszczać, że udział wystawców w tym roku będzie jak i dawniej, bardzo liczny. Adres biura wystawy brzmi: Shipping, Exhibition 1023. — Avenue Chambers, 4 Vernon Place, London W. O. I. Dyrekcja wystawy wystosowała do naszego poselstwa w Londynie pismo, w którem gorąco zaprasza polskie sfery urzędowe, przemysłowe i handlowe do zwiedzenia wystawy. W tym celu Dyrekcja ofiarowuje bezpłatne karty wejścia na cały czas trwania wystawy dla wszystkich przedstawicieli Rządu Polskiego oraz przedstawicieli jakichkolwiek instytucji, organizacji lub firm przemysłowych i handlowych polskich. Ministerstwo Przemysłu i Handlu (Wydział Handlu Zagranicznego) pośredniczy na żądanie w otrzymaniu takich kart wejścia.

Gdańska książka adresowa: „Danziger Handels-Adressbuch 1923", ukazała się nakładem towarzystwa wydawniczego „Der Osten", Gdańsk, Langenmarkt 15. Książkę tę pożyteczną dla każdego biura handlowego polecamy P. T. Firmom.

W naszej Izbie są do przejrzenia:

Sprawozdanie z IX. Brytyjskich Targów przemysłowych, które odbyły się w dniach od 9. 2. — 3. 3. br.

Wschodnio-pruski biuletyn gospodarczy z dnia 1. maja 1923 r.

„Demobil" Nr. 64., zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż w Warszawie: samochodów, motocykli, obręczy żelaznych, motorówki itp., we Lwowie: lokomobili, młócarni, traktorów parowych i benzynowych, pługów motorowych, wietraków. pił taśmowych, wolintarek, wozów itp. w Pińsku: urządzenia fabryki sztucznego lodu, dynamomaszyny, prasy parowej, rezerwoarów itp. Termin składania ofert upływa z dniem 23 maja 1923 r.

Oferty zagraniczne: 1. Japońskie firmy zapytują o polskie firmy, któreby dostarczały im szczeciny do wyrobu szczotek, i równocześnie oferują guziki z perłowej masy. Wiadomości bliższej udziela nasza Izba. 2. Firma Erwin Geske, Danzig, Fleischergasse 18 potrzebuje większej ilości gotowych skrzyń, celem wysyłki do Francji i Anglji. 3. Firma „Deka" G. m. b. H. Neustrelitz, Strelitzerstr. 30 zamierza nawiązać stosunki handlowe z firmami, które wyrabiają forniry (Sperrholzplatten).

Przetarg publiczny na dostawę narzędzi, materjałów i surowców szewsko-krawieckich ogłasza Dow. Okręgu Korpusu VIII. w Toruniu Plac św. Katarzyny, warunki zawarte w obwieszczeniu Dowództwa przejrzeć można w biurze naszej Izby. Oferty na części dostawy są dopuszczalne i składać je należy pod podanym adresem, najpóźniej do dnia 17 maja 1923 r.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

G r u d z i ą d z, dnia 15 maja 1923 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu,
ulica Lipowa nr. 31.

ROLNICTWO.

— Stan tegorocznych zasiewów. Główny Urząd Statystyczny ogłasza następujące dane o stanie zasiewów w końcu kwietnia 1923 roku.

Początek kwietnia miał temperaturę stosunkowo niską, tak, że przeciętna dla pierwszej dekady nie przewyższała 2—3 stopni powyżej 0. W drugiej i trzeciej dekadzie nastąpiło pewne ocieplenie, jednakże przeciętna temperatura tego okresu była w Polsce poniżej 10°, zaś przeciętna z całego miesiąca wszędzie w Polsce była poniżej normy o 1—1½°.

Opady w kwietniu były bliskie normalnych w województwach zachodnich i centralnych (w ostatnich nawet miejscami nieco wyżej normy) i poniżej normalnych na wschodzie i południowym wschodzie Polski.

Względnie niska temperatura kwietnia miejscami nieco opóźniła wzrost oziminy, jednakże dzięki ciepłemu marcowi i dostatecznej ilości wilgoci przeciętny stan zasiewów w końcu kwietnia był powszechnie powyżej średniego i lepszy, niż w roku ubiegłym. W stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) przeciętny stan zasiewów dla całej Polski był następujący:

Pszenica ozima 3.3, żyto ozime 3.4, jęczmień ozimy 3.3, rzepak ozimy 3.3, koniczyna 3.3.

Dla porównania należy zaznaczyć, że w końcu kwietnia 1922 roku stan pszenicy był oceniony na 2.9 i żyta 3.3.

W poszczególnych województwach stan zasiewów przedstawia się jak następuje:

Województwo	pszenica ozima	żyto ozime
Warszawskie	3.7	3.6
Łódzkie	3.5	3.5
Kieleckie	3.6	3.7
Lubelskie	3.4	3.7
Białostockie	3.1	3.3
Okr. ad. wileński	2.0	2.7
Nowogródzkie	3.1	3.3
Poleskie	2.8	3.3
Wołyńskie	3.1	3.3
Poznańskie	3.5	3.4
Pomorskie	3.3	3.4
Krakowskie	3.2	3.2
Lwowskie	3.2	3.2
Stanisławowskie	3.0	3.0
Tarnopolskie	3.3	3.3
Śląskie	3.1	3.3

Z tego wynika, że najlepszy stan zasiewów jest w województwach środkowych i zachodnich, nieco gorszy na wschodzie i południu. Jednakże i tam stan zasiewów był powyżej średniego z wyjątkiem dla okręgu admin. wileńskiego.

Giełda Warszawska z 15. 5. 1923.

WALUTY		GOTOWKI i CZEKI
Dolary amerykanskie		47 520
Marki niemieckie		1.08
Franki francuskie		3 190
Franki szwajcarskie		8 665
Funt szterling.		222 250
AKCJE:		
Bank Handlowy		352 500
Bank Kredytowy		80 000
Bank Dyskontowy Warszawa		300 000
Bank Związku Spółek Zarobk.		185 000
Lilpop		415 000
Firley		50 500
Rudzki i Ska.	III.	185 000
Starachowice	I.—IV. em.	250 000
Nobel		125 000
Żyrardów		5 900 000
Nafta		—
Polbal		30 000
Żegluga		28 000
Miljonówka		1 750
8% Państw. poż. złota		78 000

Giełda poznańska z 15. 5. 1923 r.

WALUTY		GOTOWKI
Dolary amerykańskie		49 300
Franki francuskie		—
Marki niemieckie		1.20
Funt szterling		230 000
Franki szwajcarskie		8 700
AKCJE:		
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X.	17 000
Pol. Bank Handl.	I.—VIII.	13 000
Centrala Skór		8 200
Herzfeld i Viktorius	I.—II.	28 000
Dr. May	I—IV.	90 000
„Unja"	I—II.	31 000
Wagon	I—IV	14 000
Patria	I—VIII	7000
Sarmatia	I—II.	9 000
Starogardzka Fabryka Mebli	I em.	5000
Wisła-Bydgoszcz	I—II	—

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Na Święta polecamy:

Likiery Baczewskiego i Sułtana, Koniak i Stołową - Czystą 40%, Proszki do pieczenia, Migdały słodkie, Rodzynki, Olejki migdałowy i cytrynowy, Wyborową kaszkę amerykańską do budyni, mąkę pszenną Ia ameryk., Smalec Tłuszcz roślinny, kapustę kiszoną

„Zgoda" Spółdzielnia Spożywców, Groblowa 47.



Halo! Halo!! Halo!!!

Tu Firma Władysław Kulerski, Pańska 19

Kto tam?

Tu Wyższa Szkoła Pilotów. Ma Pan jeszcze ten sam papier na składzie? — Co kosztuje teraz?
Firma K.: Proszę bardzo. Papier jest. Mogą Panowie dostać. Radzę jaknajprędzej zakupić. Cena ta sama.
Szkoła Pil. Co, co Pan mówi? Nic nie słychać!
Firma K.: Mowię, że papier jest! Cena ta sama, bardzo przystępna!!
Szkoła Pil. Co? Co Pan mówi? Głośniej, nic nie słychać!
Firma K.: Do sto fur beczek furgonów kaduków, toć krzyczę na całe gardło! **Papier jest, ta sama cena i wszelkie materjały piśmienne, a Pan nic słyszysz!** To proszę najlepiej osobiście na Pańską 19. Nie gdzieindziej. Gdzieindziej składu niema.
Skończone! Oh! Ten Telefon!

Baczność wojsko, urzędy i biura cywilne!

Papier, materjały piśmienne, pieczątki, druki itd. najtaniej u Wł. Kulerskiego, ul. Pańska nr. 19. Zastępstwo na księgi handlowe Kręglewskiego.

Papę na dachy
Smołę destylow.
Trzcinę sufitową
Papiaki, Cement

poleca 5136

po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski

Grudziądz

Józefa Wybickiego 24/26 Tel. 108.

Filja: **Łasin.**

Hurtownia piw i fabryka wód mineralnych

z elektrycznym zapędem, wszelkimi aparatami, końmi, wozami i wielkim zapasem butelek, w większem powiatowem mieście z garnizonem, gdzie są wyższe szkoły

natychmiast do sprzedania. 5199

Mieszkanie 4-pokojowe do dyspozycji nowonabywcy, oferty pod „Fabryka 876" do **Biura ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska" Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 6.

PRZEPISOWE

MIĘDZYNARODOWE LISTY PRZEWOZOWE

dostarcza odwrotnie w każdej ilości tylko

DRUKARNIA POMORSKA T. A.

Grudziądz

Groblowa nr. 27/29
Telefon nr. 50 i 51

Sprzedaż koni wojskowych i źrebiąt od klaczy wojskowych

Komenda Uzupełnień Koni Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji konie wojskowe źrebięta od klaczy wojskowych, w niżej podanych miejscowościach:

1) dnia 7 czerwca 1923 r. o godzinie 9-tej rano **w Grudziądzu** na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ulica Lipowa 14/22 (w ilości 30 koni i źrebięta),
2) dnia 12 czerwca 1923 r. o godz, 9-ej rano **w Chełmnie** w koszarach 8 pułku Strzelców Konnych (w ilości do 20 koni i źrebięta)
3) dnia 14 czerwca 1923 r. o godz. 9 rano **w Chojnicach** obok gmachu Starostwa (w ilości do 10 koni)
4) dnia 16 czerwca 1923 r. o godz. 9 rano **w Starogardzie** na targowisku końskim (w ilości przeszło 5 koni i źrebięta)
5) dnia 19 czerwca 1923 r. o godz. 10 rano **w Pucku** na rynku (w ilości 2 koni).

Prawo uczestnictwa w licytacji posiadają wszyscy jak cywilni tak i wojskowi za wyjątkiem zawodowych pośredników w handlu koni.

Komendant K. U. K. Nr. 22.

5192) (—) Karkosiek, major.



Wielka wyprzedaż! Taniej o 50%

Przez czas ograniczony wysyła się każdemu po otrzymaniu adresu pocztą bez zadatku elegancki modny garnitur z dobrego wykwintnego materjału we wszystkich najmodn. kolorach podług najnowszych fasonów. Cena gat. I. 250.000. gat. II. 300.000 gat. III. 425.000 mk.

PALTA jesionki z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena gat. I. 225.000, gat. II. 300.000, gatunek III. 375.000 mk.

Nieprzemakalne płaszcze. Oryginalne angielskie bardzo trwałe, na dziesiątki lat, niezbędne podczas deszczu polecamy tylko pierwszej jakości po 275.000 mk.

SPODNIE gotowe gat. I. 45.000, gat. II. 65.000

SPODNIE do ubrań wizytowych, czarne tło w białe paski po 45.000, 80.000, 120.000 i 150.000 mk.

SPODNIE „Struksy" do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy po 140.000, 170 000 i 200.000 mk.

SUKNIE szewiotowe we wszystkich kolorach ostatniej mody, gat. I. 80.000, gat. II. 100.000. gat. III. 125.000 mk.

5165

SUKNIE jedwabne trykotinowe z najlepszej jedwabnej trykotiny po 120.000 i 130.000. **SUKNIE letnie** trykotowe po 50.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opak. dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 m.

Bez wszelkiego ryzyka!! **Bez wszelkiego ryzyka!!**

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: Do Warszawskiego Składu Fabrycznego

Warszawska Konkurencja Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, ulica Zielna 51 (róg Królewskiej)

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towarów i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.

Uwaga! Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż prosimy załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu	**Kupon** na tanią sprzedaż resztek w Warszawskiej Konkurencji, Warszawa, Zielna 51. Czytelnik Głosu Pomorskiego Imię i nazwisko . . . . Poczta . . . . . Wieś . . . . . Nr. domu . . Powiat . . . . Ziemia.	Ważne na Maj i Czerwiec 1923

Baczność! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych 2 miesięcy.

---

3 woły

nadaj. się do zaprzęgu około 10 ctr. ciężkie, oraz wysokocielną [5200

jałówkę

sprzeda. **R. Nickel, Mały Lubień.** Telefon 618.

Sprzedam [6327

bufet

stołowy. Stara 10, III p godz. 2 do 7 po poł.,

Wina różne gatunki
Likiery
Wódki
Wypalanki

z pierwszorzędnych fabryk poleca

Franciszek Buch,
Grudziądz,
Mickiewicza 7, Tel. 536

Każdą ilość [4516

szmat

kolorowych i jutowych

kupuje w wagonach. Oferty z ceną franko stacja załadowania uprasza

Władysław Lewandowski,
Fabryka tektury i papieru
Tczew-Pomorze.



Polecamy 4963

separatory
do mleka

pierwszorzędnej fabryk.
maszyny do masła [4963
sprzęty do przerobu mleka
części rezerwowe do każdego rodzaju centryfug
Specjalny Warsztat Reparacyjny
Najdrowski i Ceraficki

Specjalność: Centryfugi i części rezerwowe, **Grudziądz,** Chełmińska nr. 1. **Hurt i detal.**

Kino „Apollo" Variete

Dziś dn. 16. b. m. poraz ostatni

Cyrk Wolfsona

Od czwartku 17 b. m. pierwszy w obecnym sezonie występ **Henny Porten** potężny dramat w 6 aktach

p. t. ORLICA

z genialną **Henny Porten.**

Dziś zmiana Variete sensacyjne produkcje kotów tresowanych i atrakcja muzyczna niewidziana do tej pory w Grudziądzu. 5201

Poszukuje się w pobliżu Grudziądza

parcel łąkowych

do wydzierżawienia. [5195

P. Schimmeck

Handel koni. Handel koni.

Biegle

piszące maszynistki - stenotypistki

władające językiem polskim i niemieckim

oraz uczniowie

otrzymają zaraz posadę w **„Vescie"**, Tow. Wzaj. Ubezp. **w Oddziale Grudziądzkim.**

Oferty prosimy składać do Oddziału Plac 23 Stycznia nr. 10.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Sprzedam

bardzo korzystnie

pokój męski

biurko z fotelem stół szafa do książek, 4 krzesła

garnitur klubowy

kanapa i 2 fotele, imit. skóry. [5194

Zgłoszenia:

Skrytka pocztowa 44.
GRUDZIĄDZ.

Mieszkania

Pokój umeblow.

na dwie osoby natychmiast do wynajęcia.

Tuszewska-Grobla 16, podwórze II na prawo.

Pokoju

ładnie umeblowanego l-b dwóch, poszukuje oficer kawaler, możliwie w okolicy ul. Toruńskiej. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 6326.

Panienka do dzieci

z dobremi poleceniami, dła 2 chłopców w wieku od $1\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ lat od zaraz poszukiwana. Zgłoszenia piśmienne lub osobiście uprasza:

B. Bialik,
Rynek 6. [6325

Tamże damska maszyna do szycia do sprzedania.

Do sprzedania:

1. **Wielka szafa żelazna** nowoczesnym wymogom odpowiadająca, stosowna dla banków i wielkich przedsiębiorstw handlowych, z 24 schówkami, 2 trezory jedno- i 1 trezor dwudrzwiowy, wagi 39 centnarów:
2. **elegancki fortepian;**
3. **trzy formy do fabrykacji rur cementowych** opatentowane i prawie nowe stosownych na pierścienie do studni i mostów,

Paweł Schimmeck, handel koni,
Grudziądz. 5203

Świeże wapno
niegaszone
Świeży gips
do sztukatur i fasad
Trzcina sufitowa
nadeszły i poleca
Grudziądzka Fabryka Papy
Venzke i Duday,
Telefon 88. **Grudziądz,** Telefon 88

Sprzedaje

Na sprzedaż:

2 łóżka,
szafa brzozowa,
lustro i różne inne rzeczy ul. Dworcowa 47 part. prawo (Tramwaje)

Buhaje

rozpłodowe z pochodzeniem rasy niżinnej, dobrze umaszczone, $1\frac{1}{4}$ roku, $9\frac{1}{2}$ ctr. wagi sprzedaje **Majewski**, 6318 **Bratwin,** p. Grudz.

---

500 mórg

I. kl. ziemia, nadkompletny żywy i martwy inwentarz, zaliczka około 800 milj. na sprzedaż Zgł. do nr. 5171 do Głosu Pom.

Baczność!!

Sypialka

na dębowo malowana tanio na sprzedaż Mickiewicza 19. (6324

Używane dobrze wyreperowane

Kosiarki do trawy i zboża
Maszyny do roztrząsania siana
Siewniki Westfalia
3 metrowe
Siewniki do sztuczn. nawozów
oraz wszelkie nowe
maszyny rolnicze
poleca po cenach przystępnych

L. Heyme,
GRUDZIĄDZ.
Kwiatowa 4.
Telefon 205.

Posady

Dzielnego nieżonatego

czeladnika młynarskiego

przy wolnej stancji i wysokiej pensji poszukuje się od zaraz lub 1 czerwca na Słupski Młyn. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza się przesłać do firmy

F. Rosanowski,
Grudziądz. 5198

Fryzjerka

manikurzystka zdolna, zaraz lub później potrzebna, warunki dobre.

W. Orzechowski,
Toruń, Mickiewicza 90.

Różne

Piegi **plamy wyrzuty** usuwa

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla

APTEKA POD ŁABĘDZIEM
Grudziądz, Rynek 20

Fotografje paszportowe

w ½ godzinie

Pocztówki

w 1 godzinie i na poczekaniu poleca

Zakład fotograficzny,
Antoni Scharmach,
3-go Maja nr. 10. [6179

Podaję niniejszem do wiadomości publicznej, że zarządzeniem Sądu Powiatowego w Grudziądzu z dnia 15 maja 1923

zapisany zostałem jako właściciel majątku

Nicwałd.

Za zobowiązania dotychczasowego właściciela p. Emila Maiera, zaciągnięte po dniu dzisiejszym nie odpowiadam i wszystkich przed ponownem kupnem majątku tego od p. Maiera ostrzegam.

Grudziądz, dnia 15 maja 1923.

Franciszek Majewski.